WOJCIECH SAMOLIŃSKI

ur. 1953; Gdańsk

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	„Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików”, niezależny ruch wydawniczy, powielanie

Osoby zaangażowane w podziemną działalność wydawniczą

Przez długie dwa i pół roku rządziłem tym interesem, poza tym zajmował się tym Jasiek Stepek, przemiły człowiek, oraz duża grupa zmieniających się drukarzy: Pawełek Nowacki, Wojtek Butkiewicz, Michał Zulauf, Piotruś Kałużyński, Krzysiek Żórawski, Wojtek Górski, Romek Górski, nie bracia, przypadkowa zbieżność nazwisk, Pawełek Wiśniowski, moja żona [*Anna Samolińska, z d. Żórawska*], Romek Norek, Wojtek Onyszkiewicz.

Bardzo trudny w tym wszystkim był transport, ponieważ sporo trzeba było przewozić w tę i z powrotem. Samochodów było wtedy znacznie mniej niż teraz i posiadali je prawie wyłącznie ludzie zamożni. W każdym razie samochód był dobrem rzadkim i tylko część ludzi nim dysponowała. Tu znacząca była znajomość z uczonymi z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, dokładnie z Wydziału Filozofii Marksistowskiej. Ewa Klimowicz i jej mąż Andrzej mieli najpierw trabanta, który był w stanie wszystko znieść. Sabina Magierska i jej mąż Jan mieli malucha. Samochód mieli także fizyk z UMCS-u, Paweł Drwal, oraz profesor, dzisiaj w Rzeszowie, Andrzej Zachariasz. Jeździł dla nas też Jan Miziński, mąż Jadwigi Mizińskiej, stosunkowo mało, ale jeździł. Jeździli dla nas: Jan Rayss, mąż Haliny Rayss, która wtedy pracowała na filozofii, Tadzio Mroczek, który wtedy pracował w Biurze Wystaw Artystycznych, miał malucha, oraz Waldek Wichrowski.

Myślę, że oni najwięcej ryzykowali tak naprawdę, bo mnie [esbecy] mogli nagwizdać, natomiast oni w momencie wpadki mieliby kłopoty. U Ewy [Klimowicz] zresztą była rewizja w czerwcu 1980 roku, jednak władze nie zdążyły wyciągnąć wobec niej żadnych konsekwencji, ale ona rzeczywiście sporo ryzykowała.

Ze względu na małą ilość tych samochodów możliwość skompromitowania miejsca przez samochód była stosunkowo największa.

W malucha można było wpakować 150 ryz papieru, wyjmując przednie siedzenie, więc była to całkiem niezła ciężarówka.

Data i miejsce nagrania	2005-05-18, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”